ROK III. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego“ NR. 9.

SIŁA

„SIŁA“ wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 40 mkp., w Niemcz. 20 mkn.

Prenumerata na miesiąc luty 150 mkp. — w Niemczech 60 mkn miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

Miłość Wolność Sprawiedliwość

ADRES: Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12 — Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

= Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy =

Co będzie dalej?

Coś czuć niedobrego w powietrzu.

W fabrykach zaczynają zwalniać robotników. Ceny z dnia na dzień skaczą niemiłosiernie. Co dzień gazety przynoszą nam wieści o różnych podwyżkach to taryfy pocztowej od 15, to kolejowej od 1 itd. Kronika policyjna przynosi nam coraz to obfitszy dział mordów i rabunków. Straszne wieści! Z każdym dniem coraz to ciemniejsze chmury gromadzą się nad naszą Rzeczypospolitą. Pomimo p. Hartleba, komisarza do walki z drożyzną — widmo głodu zaczyna się włóczyć po naszych ziemiach. Pomimo efektownego i pełnego animuszu oświadczenia rządu na forum sejmowem, kraj nasz, orzeźwiony chwilowo na duchu, z przemęczenia i wycieńczenia głowę opuścił.

Pomimo większości lewicy w Sejmie która „jedyna“ pono jest zdolna „uratować“ Polskę, idziemy miarowym krokiem ku... nędzy.

Alarmujące wieści zaczynają cicho jeszcze, bez szelestu, z ust do ust, w głębokiej tajemnicy cały kraj obiegać.

Ludzie z trwogą oglądają się w koło, szepcą jedni drugim o zamykaniu fabryk, o bezrobociu, o jakiejś strasznej drożyźnie. Słucha się tego z niedowierzaniem. Ale fakty mówią za siebie. Kiedy rok temu mówiło się, że „będzie drożej“, to za odpowiedź usłyszeliśmy utarty frazes „jakoś to będzie“, bo przecież z drożyzną rosła i pensja. Nikt o tem nie chciał myśleć, że tak ad infinitum być nie może. Przecież w tym pochodzie zrazu setek, później tysięcy, miljonów, miljardów i t. d., końca się nie doszukamy. Gdzie się zatrzymamy. Tak jak dzieciaki w szkółce kiedyśmy uporali się z dziesiątkami zapragnęliśmy dalej uczyć się dodawania i mnożenia. Każdy chce dziś miljony brać na miesięczną pensję. Każdy właściciel sklepu chce setki tysięcy dziennie zarabiać. Błędne koło. Zawrotne liczby. Ludzie jacyś ogłupieni.

Ale naraz... widmo nieszczęścia stanęło przed oczyma. Jakiś złowróżbny okrzyk puszczyka przestraszył ludzi. Obejrzeli się wszyscy. Przecież my się do przepaści staczamy.

Wstrzymajcie rozpędzone konie, pędzące z góry wraz z wozem państwowym ku przepaści. Zakrzyknijcie na furmanów, niech osadzą konie, bo inaczej wóz się wywróci i sami z koła pospadają. A wtedy... oby ktoś inny nie zasiadł do kierowania wozem naszego państwa.

Usuńmy widmo katastrofy.

Nikt zdrowo myślący nie może temu przeczyć, że katastrofa wisi nad nami. Przeczytajmy notowania z Poznańskiej giełdy zbożowej. Nie wspominając już o cenach, znajdziemy w uwagach: Brak gotówki trwa. Przejdźmy się do fabryk. Każdy dzień wypłat połączony jest z ogromną troską, że może nie być gotówki dostatecznej ilości. Jedyne wyjście — trzeba zwalniać robotników. A tu na dobitkę wszystkiego, państwo też niema gotówki, bo wzniosło do Sejmu projekt ustawy o dalszej emisji 1290 miljardów marek. Wszędy brak gotówki, a tu o nowych podatkach słyszymy. Pożyczka Odrodzenia, danina i tym podobne nadzwyczajne podatki utonęły w budżecie państwa, nie dając żadnych rezultatów.

Czy państwo walczy z drożyzną? Odpowiedź znajdziemy w oknach wystawowych. Co dzień prawie zmieniać muszą właściciele sklepów ceny na towarach. Funt chleba dziś tysiąc, szmalcu dziesięć tysięcy, a co jutro — to tajemnica.

Ale dość o drożyźnie, która jest widoczna dla każdego i dająca się wszystkim aż zanadto we znaki.

Przejdźmy z kolei do innych spraw, które są powodem tych alarmujących wieści. Żydostwo, które pcha się do nas z Bolszewji „drzwiami i oknami“, to czynnik spychający nas do przepaści. A że tłumnie do nas zjeżdżają, to tego mamy dowody w „Kurjerze Lwowskim“, który donosi nam, że organizacją przedostawania się żydów z Ukrainy do Polski zajmują się między innemi specjalne biura transportowe w Płoskirowie i Kamieńcu. Więc żydzi mogą bezkarnie za dokumentami fałszywemi dostawać się do Polski. A czy „ich“ mamy za mało? Tylko 4 miljony 800 tysięcy mieszka na ziemiach naszych, t. j. tyle co w Niemczech, Anglji i Stanach Zjednoczonych razem. A czyż oni są nieszkodliwi dla państwa? W samym Uniwersytecie Warszawskim, jak niedawno pisma nam doniosły, jest na filozofji 41 proc. żydów, a na prawie 30 proc. Te dwie liczby są przecież zatrważające, biorąc pod uwagę to, że na Lwowiskm Uniwersytecie jeszcze gorzej jest, gdyż jest 48 proc. żydów ogólnej liczby.

Myśl narodu zostanie opanowana przez żydów w niedalekim czasie gdy oni ukończą filozofję... Jak zgubnie będą oddziaływać na młodzież jako nauczyciele, na naukę — jako profesorzy, na myśl narodową — jako pisarze. A sądownictwo, które dziś w swych szeregach ma 70 proc. adwokatów i 50 proc. prokuratorów żydów, jak będzie wyglądać, gdy ci młodzi żydzi pokończą uniwersytety. Jak będzie wyglądać nasza administracja, w których dziś na wysokich urzędach tych „naszych“ widzimy. A rząd jakoś powoli zabiera się do wyrzucania żydów-przybłędów. Sejm nasz jakoś ospale i po macoszemu traktuje sprawę odżydzania Uniwersytetów.

A przejdźmy do innej sprawy. „Gazeta Warszawska“ pod tytułem „Co to znaczy“ pisze:

„W Wilnie słychać strzały armatnie, nadchodzą wieści o stratach wśród policji polskiej. Opanowuje wszystkich uczucie opuszczenia i wstydu. Gdzie autorytet wielkiego państwa?“ Litwini pozwalają sobie na ekscesy, a Polacy milczą. My pas neutralny między Łotwą a Litwą zajmowaliśmy policją, a Litwini go wojskiem regularn. bronili. Litwini pozwalali sobie na ostrzeliwanie wiosek z armat, a myśmy czekali w cichości ducha co dalej będzie?

A dalej takie wiadomości, jak te, że komendant Reichswehry referował na Radzie Ministrów sprawę dokonanej reorganizacji wojska i wykazał, że Niemcy obecnie rozporządzają zorganizowaną armją na stopie mobilizacji, że Niemcy pracują nad reorganizacji i odpowiedniem wyekwipowaniem armji bolszewickiej nie mogą nie zostawić śladu zdenerwowania w społeczeństwie.

A rząd zamiast od początku zająć się naprawą państwa, zabrał się do gnębienia ruchu narodowego i antyżydowskiego w Polsce, co świadczy tajny okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wydobyty na światło dzienne przez posła Głąbińskiego, zamknięcie Rozwoju, rewizja w lokalu Związku Ludowo-Narodowego, konfiskaty pism, aresztowanie ludzi pracujących czy to w redakcjach czy też sympatyzujących z ruchem na zasadach narodowych, aresztowanie studentów zachęcających aby u Polaków, a nie żydów kupować itd.

W kraju naszym już przestało się słyszeć to słowo kojące — pesymizm społeczeństwa: „A może będzie lepiej — poczekajmy!“ Dziś wzrasta na dobre niepokój. Do cierpliwości nawoływać byłoby daremnem.

—Z—

Najazd socjalistów na Wielkopolskę.

Dotychczas Wielkopolska wolną była od tej zarazy. Na wszelkie próby ich zagnieżdżania się Poznańskie było nadzwyczaj odporne.

Dzięki tak energicznej postawie społeczeństwa Wielkopolskiego, socjalizm na ziemiach Wielkopolski nie miał swych zwolenników.

Odważył się zaledwie na wystawienie swych list wyborczych do Sejmu i Senatu, ale nie odważył się na rozwinięcie jakiejkolwiek agitacji w okresie przedwyborczym w obawie przed silną reakcją społeczeństwa, które do niego wrogo jest usposobione.

Obecnie jednak, początkowo wprawdzie nieśmiało, ale rozpoczynają swoją akcją organizacyjną. Na zebraniu członków P. P. S. w Poznaniu w dniu 4 grudnia wybrano komitet miejscowy z tow. Czesławem Kossobudzkim na czele, któremu powierzono kierownictwo nad propagandą idei socjalistycznych w Wielkopolsce. Komitet, jak sam zaznacza, zabrał się z energją do pracy organizacyjnej. Urządza on w Poznaniu dwa razy na miesiąc zebrania oraz wysyła swych referentów na prowincje. Przechwalają się w „Robotniku“ nawet pewnemi sukcesami, jakie już osiągnęli. Co więcej — odważają się nawet na wiece publiczne, których już kilka odbyli w różnych miastach prowincjonalnych Wielkopolski.

Faktu tego nie możemy przyjąć z obojętnością. Zarzewie ognia, o ile nie będzie stłumione, wybuchnie prędzej czy później płomieniem. Zło winniśmy stłumić w zarodku. W walce przyjąć powinniśmy tą metodę, jakiej nas sam przeciwnik uczy. Na ich organizację odpowiedzieć winniśmy zdwojoną intensywnością w pracy organizacyjnej.

Socjaliści rozumieją dobrze wartość dobrej organizacji i dlatego też tą metodę sobie obrali dla wzmożenia swych wpływów i przygotowania sobie terenu dla przyszłych wyborów.

Nie możemy jednak dopuścić do tego, aby nad ziemią Wielkopolską opiekę swą roztaczali ci, którzy oficjalnie jako stronnictwo jej się wyrzekli.

Było by to hańbą dla nas, gdyby nas oni w pracy organizacyjnej ubiegli. Stać nas na to, żeby niepodzielnie roztoczyć opiekę nad naszemi ziemiami. Socjalistów pomocy nie potrzebujemy.

A więc do pracy organizacyjnej.

—o—

Pamiętna rocznica.

W dniu 15 lutego upłynęło 5 lat od wiekopomnego czynu gen. Hallera, który swojem opuszczeniem okopów austrj. pod Rarańczą w roku 1918 i wymarszem na Ukrainę zamanifestował dobitnie przed całym światem, że i Polacy z pod zaboru austrjackiego zrywają ostatecznie z państwami centralnemi, aby stanąć do wspólnej walki z koalicją o wyzwolenie narodów i państw przygnębionych ciężkim butem pruskim.

I jakkolwiek w lutym 1918 r. silną była jeszcze hypnoza potęgi niemieckiej w Polsce, to zawarcie pokoju z Rosją i Ukrainą w Brześciu Litewskim oddając na łup Ukrainie rdzennie polską Chełmszczyznę, poruszyło tak silnie umysły, że w dniu tym wszyscy już Polacy znaleźli się w obozie koalicyjnym antyniemieckim.

I wtedy II. „żelazna brygada“ Hallera wchodząca w skład t. zw. Polskiego Korpusu Posiłkowego porwała się do czynu. Generał Haller wydał odezwę do Narodu Polskiego, w której motywując konieczność opuszczenia przez wojsko polskie pozycji austrjackich na Bukowinie, zaznacza, że prowadzi swych żołnierzy zagranicę t. j. tam, gdzie powstaje polska siła zbrojna.

Tegoż samego dnia wydał gen. Haller pismo do cesarza Austrji Karola następującej treści:

„Z powodu haniebnej zdrady, jakiej dopuściły się Austrja i Niemcy wobec tak zwanego sojusznika, jakim miała być Polska — dłuższe pozostawanie Legjonów Polskich w armji austrjackiej nie licuje z godnością narodu i żołnierza polskiego. Musimy zerwać ostatnią nić, która łączyła nas z Austrją. Dlatego opuszczamy terytorjum Austrji, by szukać wolności poza jej granicami.

Dlategoż odsyłam wszystkie odznaczenia i ordery, jakie kiedykolwiek otrzymałem i załączam żelazny krzyż z prośbą o oddanie go cesarzowi Wilhelmowi.

Józef Haller.“

A wieczorem rozpoczął się wymarsz wojsk polskich na Ukrainę.

Ten czyn generała Hallera, zrywający ostatecznie z Niemcami i Austrją, następnie krwawa bitwa pod Kaniowem i przeprawa przez Rosję i Murman do Francji, gdzie tworzyć się poczęła armja polska pod wodzą „błękitnego“ generała, zadecydowały ostatecznie o losach Polski na konferencji pokojowej. Zyskaliśmy wydatne poparcie ze strony państw koalicyjnych w kierunku przyznania niepodległości Polsce i rozszerzenia granic.

To też dzień ten 15 lutego winien być dla nas wszystkich dniem, który odwrócił od nas klęskę, jakaby nas oczekiwała w dalszem trwaniu we wspólnym obozie z Niemcami.

—o—

Jaką Polska być powinna?

W Warszawie odbyła się akademja na temat: „Jaką Polska być powinna?“ Pierwsze przemówienie wygłosił red. pos. Stroński. W polityce zewnętrznej — mówił — Polska winna trzymać się tych sił, które Wielka Wojna z nami sprzymierzyła. Niestety, ludzie, którzy w czasie wojny złą obrali drogę, dzisiaj w dalszym ciągu chętnie nawracają do tego, co najbliższe jest ich błędnym dążeniom w czasie wojny.

A w polityce wewnętrznej? Jeden nakaz góruje nad innymi. Polska musi być polska. Mamy wprowdzie blisko 30 proc. obcych narodowości, ale pod tym względem nie jesteśmy wyjątkiem ani względem Anglji, ani Belgji, ani wielu innych państw świata, które są państwami narodowemi. My takiem państwem być musimy.

Następny mówca pos. Dymowski zobrazował postępy zażydzenia w Polsce. W 16 wieku było u nas 3 proc. żydów, dziś — 15. Przeszło 50 proc. miast w Polsce ma większość żydowską. W obcych rękach jest 80 proc. handlu, 90 proc. przemysłu, 51 proc. rzemiosła, 54 proc. domów i placów i t. d. W Małopolsce Wschod. już 19 proc. ziemi. Jest powiat, w którym żydowski stan posiadania na wsi wynosi 50 proc. Hasłem naszem winno być: odżydzenie Polski.

Pos. Wł. Rabski zwrócił uwagę na wojnę, jaką od grudnia 1922 roku wydano młodzieży. Młodzież tę porwano z ław szkolnych do obrony ojczyzny. A gdy wróciła — zastała w domu rodziców głód, w Sejmie obcą politykę, w rządzie niedołęstwo, nieuctwo, bojkot zasług i talentów, a posługiwanie się miernotami, w uniwersytecie tablicę czarną z napisem: niema miejsca dla Pola-

ków. bo połowa zajęta dla żydów. To jest źródło wypadków grudniowych.

Kiedyś większość młodzieży sympatyzowała z obozem socjalistycznym. Zawsze dominował w niej patrjotyzm, ale socjalizm pociągał radykalizmem wobec zaborców, a zabarwienie rewolucyjne nadawało mu cechy bojowości. I wtedy socjaliści wyprowadzili młodzież na ulicę i mawiali do niej: lwy!

Dziś, gdy młodzież zdeptała czerwony sztandar. gdy w trosce o Polskę wyszła na ulicę z Orłem i Pogonią, mówi się do niej: szczeniaki a policjanci muszą się tłumaczyć dlaczego do akademików nie strzelali.

Pos. Radziszewski zobrazował stosunki gosopdarcze, podnosząc, że w tej dziedzinie ulegamy złudzeniom i że dotychczas „nie mieliśmy jeszcze ministrów skarbu, tylko drukarzy". Strat — mówił — nie ponieśliśmy tylko przy min. Michalskim. Po jego upadku ruina idzie z zawrotną szybkością, doprowadzając stosunki do norm bolszewickich.

Pos. ks. Lutosławski określił walkę narodu polskiego o prawa we własnym kraju jako część wielkiej walki w świecie, w której Polska będzie zawsze po stronie Bożej, jeżeli w niej będzie rządził naród polski i stąd ta zaciekłość przeciw polskim rządom w Polsce. Grom grudniowy otworzył oczy na rozwartą przepaść. To nie naród polski zbrodni się dopuścił, ale na narodzie polskim już przedtem zbrodnię popełniono przez deptanie jego praw. Czujemy dzisiaj, że ofiara nieszczęśliwego straceńca Niewiadomskiego była wynikiem gnuśności naszej w obronie tych praw, aż dopiero taka błyskawica otwarła nam oczy. Na wściekłe napaści patrzymy z pobłażaniem, a tym, którzy nie rozumieją, co się dzieje po owych przejściach w duszy narodu, powiemy, że nie takie potęgi naród polski przetrwał, a one leżą w gruzach.

Ostatni z mówców pos. red. Sadzewicz mówił o budowaniu Polski w życiu codziennem.

Akademja, jak podnoszą pisma warszawskie, pod względem świetności i wszechstronności przemówień była jednem z najświetniejszych zebrań w Warszawie.

Z życia stronnictwa

Województwo Poznańskie.

Gniezno.

Walne zebranie miejscowego koła odbyło się w niedzielę, dnia 18 lutego br. w sali Domu Katolickiego przy udziale licznie zebranych członków stronnictwa. Po zagajeniu zebrania przez dotychczasowego prezesa p. pułk. Lostera powołano na przewodniczącego zebrania p. Bukowieckiego, poczem po złożeniu sprawozdania z pracy ustępującego zarządu, wybrano na prezesa p. Fudzińskiego — radnego miasta, zastępcę p. Bukowieckiego, sekretarzem p. Nowaka, zastępcą p. Nowakównę, oraz radnemi p. pułk. Lostera, p. Rejewską, p. Prusównę Kazm. i p. Józ. Siudzińskiego.

Ze sprawozdania zarządu i przebiegu zebrania zaznaczyć należy ciągły wzrost koła, przeprowadzenie do Rady miejskiej 6 radnych, oraz znaczne sukcesy stronnictwa przy wyborach do Sejmu i Senatu. Postanowiono również zaprowadzić w Gnieźnie wieczory dyskusyjne na wzór poznańskich. Nowy zarząd bierze się energicznie do pracy w myśl uchwalonego planu organizacyjnego, możemy się też śmiało spodziewać należytych rezultatów tej pracy.

Chodzież.

Odbyło się tu walne zebranie Koła w niedzielę 18 lutego w sali Hotelu Kościuszki. Po zagajeniu i przyjęciu do Koła nowych członków wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp. Budnowski jako prezes, p. Szoen — zastępca, p. Moder — skarbnik, p. Marcinkowski — sekretarz, p. Robowski — zastępca sekretarza, oraz ławnicy pp.: Krug, Wujek i Mendlikowski. Następnie po referacie p. Budnowskiego o „Reformie rolnej" i dyskusji, w której zabrali głos pp. Robowski, Szoen, Kozak, Wujek i Dabiński, zebranie zamknięto w podniosłym nastroju hasłem „Szczęść Boże".

Konarzew, pow. Poznań—Zachód.

Zebranie walne miejscowego Koła odbyło się 10. stycznia br. pod przewodnictwem p. Szajkowskiego, po sprawozdaniu ustępującego zarządu, które przyjęto do wiadomości i dyskusji, wybrano zarząd na rok 1923, do którego weszli: p. Marcin Woroch jako przewodniczący, p. Józef Wojciechowski — sekretarz i p. Andrzej Schöncick — jako skarbnik, oraz ławnicy pp.: Szczepaniak i Stróżyk.

W dniu 25 lutego br. odbyło się w Konarzewie zebranie polityczne koła Chrześcijańskiej Demokracji pod przewodnictwem prezesa Koła, na którym odczytano referat p. posła Piotrowskiego o obecnej sytuacji politycznej, poczem zabierali głos w dyskusji pp. Szczepaniak, Mizgalski, Cieślik, ks. prob. Laskowski, p. Zieliński. podnosząc aktualne sprawy dotyczące Państwa Polskiego, poczem po przyjęciu rezolucji, żądającej stworzenia polskiej większości w Sejmie, oraz w kwestji sekwestru, zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Wieczór dyskusyjny w Poznaniu.

Na wieczorze dyskusyjnym, jaki się odbył w dniu 26 stycznia w Poznaniu, pod przewodnictwem p. Szwedzińskiego Edmunda, były wygłoszone dwa referaty: p. pułk. Lostera na temat „Ubezpieczenie od bezrobocia" i ks. posła Kubika na temat „Cerkiew prawosławna i obecna kwestja jej autokefalji w Polsce".

Pierwszy referent w swem zagadnieniu, które dotychczas przez Sejm nie jest ustawowo uregulowane, poruszył wiele ciekawych momentów, a mianowicie zastanawiał się wogóle nad przyczynami, które powodują bezrobocie, nad środkami zapobiegawczemi bezrobociu, a następnie przedstawił swój projekt ubezpieczenia od bezrobocia. W dyskusji nad tym referatem zabierali głos pp. Szymankiewicz, Kraszewski i Pigtch, wyrażając swoją solidarność na poglądy referenta w tej kwestji. Referat ks. Kubika ze względu na swą aktualność był niezmiernie interesujący. Ks. poseł wykazał się doskonałym znawcą tej kwestji. Referent dał możność słuchaczom dobrego zorjentowania się w dążeniach cerkwi prawosławnej na ziemiach polskich i jednocześnie zapoznał ze szkodliwością dla naszego państwa tendencji, kiełkujących wśród prawosławnych. zmierzających do zbudowania cerkwi. podległej patrjarchatowi Moskiewskiemu.

Do referatu ks. posła dorzucił kilka trafnych uwag p. dr. Salkowski. Z okazji jubileuszu ks. biskupa Łukomskiego z inicjatywy p. przewodniczącego, postanowiono wysłać na Jego ręce depeszę gratulacyjną tej treści:

U zebranych na dzisiejszym wieczorku dyskusyjnym członków i sympatyków Chrześcijańskiej Demokracji w dniu pamiętnej rocznicy, wzbija się jednomyślna i z jak jednej piersi płynąca ku niebu prośba gorąca do Najwyższego, aby nam Najprzewielebniejszego ks. Biskupa zachować raczył jaknajdłużej ku swej chwale, ku pożytkowi Kościoła i ku podniesieniu ducha w naszym narodzie.

Zebranie było bardzo liczne. Znać zainteresowanie się wieczorami dyskusyjnemi zatacza coraz to szersze kręgi.

Zjazd powiatowy w Mogilnie.

O godz. 1 i pół odbyło się zebranie przedstawicieli przybyłych na zjazd. Zjazd powitał dotychczasowy prezes Rady Powiatowej p. rektor Wroż, życząc mu powodzenia i powzięcia uchwał, któreby przyczyniły się do rozwoju stronnictwa.

Referat wygłosił p. Stanisław Krawczyński, sekretarz generalny stronnictwa na Wielkopolskę. Przedstawił w nim system organizacyjny przyjęty przez nasze stronnictwo, zaznajomił zebranych z planami organizacyjnemi naszego stronnictwa oraz wyjaśnił obowiązki Rad powiatowych. Po referacie nastąpił wybór Zarządu Rady Powiatowej, której prezesem jednomyślnie z wielkim aplauzem został obrany p. Trzciński ze Świerkowca Jako wiceprzewodniczący wszedł p. Olszanowski, jako sekretarz p. Wróż, jako zast. sekr. p. Urbański Metody i jako skarbnik p. Konieczka. Nadto do Rady Powiatowej weszło 31 osób, reprezentujących wszystkie miejscowości powiatu.

Po wyborze nowoobrany prezes pan Trzciński zwołał zebranie Rady Powiatowej, na którem ustalono szczegółowy plan organizacyjny w powiecie. Zobowiązano członków Rad powiatowych z miejscowości, w których dotychczas nie było kół do zorganizowania komitetów i do przygotowania zebrania konstytucyjnego, na którem przystąpionoby do założenia koła.

O godz. 4 i pół odbył się przy szczelnie przepełnionej sali wiec, na którym p. poseł Frąckowiak w dłuższem referacie wyjaśnił sytuację naszą polityczną zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną oraz chronologicznie przedstawił potrzeby prac sejmowych ze szczegółowem uwzględnieniem zabiegów **Chrześcijańskiej Demokracji do uzdrowienia stosunków w Polsce.**

Drugi referat wygłosił p. Krawczyński, przedstawiając w nim nasze zapatrywania na niektóre sprawy gospodarcze i ideowe

Dłuższą część referatu p. Krawczyński poświęcił wyjaśnieniu przyczyn drożyzny, i wskazał sposób, do naprawy naszych stosunków finansowych zalecany przez nasze stronnictwo. Po referatach nastąpiła dyskusja, która ostatecznie przekonała słuchaczy, że tylko polityka oparta na dążeniach i zasadach Chrześcijańskiej Demokracji zdolna jest w dzisiejszej dobie wyprowadzić Polskę z chaosu zamętu w jakim ją dotychczasowe rządy lewicy wepchnęły.

—

Województwo pomorskie.

Grudziądz.

Po dłuższej przerwie zwołał Zarząd tut. Koła na 19 bm. zebranie, by dać klubowi radzieckiemu Chrz. Dem. sposobność do złożenia sprawozdania z ważniejszych czynności Rady miejskiej. Zebranie zagaił p. Jabłoński, oddając głos radnemu p. dyr. Poszwińskiemu, który przedstawiwszy pracę Rady miejskiej, obszernie omówił stanowisko radnych z Chrz. Dem., którzy w trosce o dobro miasta i jego mieszkańców, z szczególniejszem uwzględnieniem otaczają tak sprawę bezrobocia jak i istniejącej drożyzny. Referat, wysłuchany przeważnie przez robotników. spotkał się z ogólnem uznaniem, czego dowodem była dyskusja, wyrażająca radnemu podziękowanie za chwalebną pracę radziecką.

Następnie p. red. Chmielewski zaznajomił zebranych o wynikach starań Chrz. Dem. w przedmiocie istniejącej drożyzny. Chrz. Zjed. Zaw. wspólnie z Chrz. Dem. już od dłuższego czasu jest w Grudziądzu inicjatorem odbytych kilku narad, poświęconych wyłącznie drożyźnie, starając się w ten sposób przyspieszyć potrzebę zaradzenia złemu. Zebrani mieli ponownie sposobność usłyszeć i przekonać się o praktycznych zabiegach Chrz. Dem. w kwestji usunięcia drożyzny, to też kilku mówców dyskusyjnych wyrażając dla takiej pracy uznanie, nawoływali do tem wydatniejszego popierania tak Chrz. Zjedn. Zaw. jak i kół politycznych Chrześc. Demokracji.

Całość zebrania wywarła jaknajlepsze wrażenie i spodziewać się należy, że miejscowy Zarząd Koła przedewszystkiem uzupełni się, by następnie częściej odbywać tego rodzaju zebrania. Członkowie pragną uiszczać składki miesięcznie i sprawę tę należałoby **również uporządkować.**

Zaleca się by zarządy Kół naszych na Pomorzu zapoczątkowały urządzanie zebrań, poświęconych specjalnie drożyźnie, by w ten sposób wywierając wpływ na decydujące czynniki rządowe, spowodować zmianę.

W. S.

—

Kongresówka i Małopolska.

Rada Naczelna Chrz. Demokracji.

Warszawa. W niedzielę i w poniedziałek obradowała Rada Naczelna Chrześc. Narod. Stronn. Pracy pod przewodn. prezesa Chacińskiego. Po zagajeniu posiedzenia przez pos. Chacińskiego i ustaleniu porządku obrad, p. Piechocki złożył sprawozdanie w imieniu głównego komitetu wyborczego, nad czem rozwinęła się obszerna dyskusja. Następnie senator ks. prałat Adamski referował sprawy organizacyjne, pos. Tad. Błażejewicz sprawy kulturalne, pos. Szymański sprawy finansowe. W poniedziałek pos. Korfanty referował sytuację polityczną, a pos. Gdyk sprawy zawodowe.

Pod wieczór zapadła jednomyślna uchwała Rady Naczelnej zatwierdzająca stanowisko zajęte w dotychczasowej działalności przez klub poselski i senacki i wzywająca je, aby nie ustawały w dążeniu do stworzenia stałego rządu, opartego na polskiej większości parlamentarnej.

Następnie dokonano wyboru Zarządu głównego: Wybrano pp.: Chacińskiego, Błażejewicz, senat. Nowodoworskiego, Bittnera, Gdyka, Ad. Szymańskiego, sen. Smulskiego, prałata ks. Adamskiego, Korfantego, ks. Kasprzyka, Burtana, Bryłę, mec. Engla z Wilna, Kwiatkowskiego z G. Śląska i Cylkowskiego.

Zgromadzenie w Wieliczce.

W sobotę dnia 17 bm. mieliśmy w Wieliczce w sali Rady powiatowej liczne zgromadzenie obywatelskie pod hasłem chrześc. Związku Jed. Narod., na którem przemawiał pos. Zagajewski. W półtoragodzinnej przemowie **przedstawił poseł zebranym całokształt polityki sejmowej i stosunek 8-ki do obecnego rządu, krytykując obecny system rządowy gen. Sikorskiego i tłumacząc ciężkie dzisiejsze stosunki brakiem większości parlamentarnej w Sejmie.** W dyskusji zabierali głos liczni mówcy, interpelując o powody zamknięcia Tow. „Rozwój", o numerus clausus i sprawę przedłużenia pobytu przybłędom żydowskim poza 1 marca b. r., a wreszcie sprawę niewprowadzenia w życie ustawy o skasowaniu nadmiernej ilości szynków. Gdy poseł między innemi zaznaczył, że np. saliny przynoszą państwu deficyt, powstało na sali zrozumiałe poruszenie, ale poszczególni mówcy słusznie zauważyli, że powodem tego stanu rzeczy jest to, że P. P. S. uważa saliny za swoje folwarki i gospodarzy w nich bez odpowiedniej kontroli; nadto, że zbyt wielka ilość inżynierów, sztygarów i różnych dyrekcji salinarnych jest przyczyną deficytu w salinach. Zgromadzeni na wniosek ks. Selwy wyrazili pos. Zagajewskiemu i całemu blokowi 8-ki za dotychczasowe rozumne stanowisko wotum zaufania, a nadto uchwalono rezolucję, aby czemprędzej powstał rząd parlamentarny, oparty o prawicę i Piastowców, któryby mógł dźwignąć Polskę z obecnej nędzy i katastrofy.

Wtedy organizacja nasza będzie dobrą, o ile nie będzie wioski, folwarku, domu, w której nie będziemy mieli swego człowieka.

(Ks. St. Adamski.)

Prace Sejmowe Chrz. Demokracji.

20 stycznia zgłoszono wniosek w sprawie wstrzymania wywozu drzewa w stanie surowym, oraz zaopatrzenia ludności pomorskiej w dostateczną ilość drzewa opałowego z niedopuszczeniem handlarzy do odnośnych przetargów.

19 stycznia zgłoszono wniosek w sprawie noweli do ustawy postępowania cywilnego obowiązującej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego.

19 stycznia, w sprawie ujawnienia wyników działalności państwowych zakładów przemysłowych oraz zakładów pozostających pod przymusowym zarządem państwowym przez Najwyższą Izbę Kontroli państw.

26 **stycznia w sprawie zatwierdzenia regulaminu Sejmu.**

6 lutego w przedmiocie **naruszenia przez** Rząd aktu fundacji ks. Aleksandra Lubomirskiego przez zajęcie Zakładu Wychowawczego dla chłopców tejże fundacji w Krakowie na cele pomieszczenia urzędów państwowych.

Nadto od dnia 19 stycznia do **26 stycznia** na ręce Marszałka od posłów **klubu Chrz.** Dem. wpłynęły następujące **interpelacje:**

p. Dolanowicza w sprawie **tajnych i niesprawiedliwych** awansów w dyrekcjach kolejowych Małopolski, p. Pucharski w sprawie licytacji trawy i starego materjału drzewnego na drogach państwowych w Małopolsce; p. Dymowskiego w sprawie niestosowania się przez starostę w Zduńskiej Woli do obowiązującej ustawy o wypoczynku niedzielnym.

Rozmaitości

N. P. R. przyjmuje odpowiedzialność za rząd p. Sikorskiego.

W niedzielę obradowała Naczelna Rada N. P. R., na której po referacie pos. Wachowiaka uchwalono rezolucję, stwierdzającą że wobec niemożliwości utworzenia w obecnej sytuacji politycznej — za którą N. P. R. nie ponosi żadnej odpowiedzialności — rządu parlamentarnego. opartego o zdecydowaną polską większość Sejmu, do utworzenia której N. P. R. dążyć będzie w dalszym ciągu, Rada Naczelna nie widzi innego wyjścia z ciężkiej sytuacji państwowej, jak poparcie gabinetu gen. Sikorskiego, jego zamierzeń sanacji Rzeczypospolitej, naprawy administracji itp. — nadto polecono grupie parlamentarnej N. P. R. poparcie planów finansowych dla wprowadzenia złotego. Przy wyborach na prezesa Rady Nacz. wybrano pos. K. Popiela (z Torunia), na wiceprezesa pos. Wachowiaka, Pawlaka i p. Chądzyńskiego.

Sekretarjat Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Pracy na województwo poznańskie mieści się w Poznaniu przy ul. przy ulicy Skarbowej 12. tel. 16 — 89, Konto P. K. O. Poznań 203.221. We wszystkich sprawach dotyczących Stronnictwa na terenie Wielkopolski należy się zwracać pod wyżej wskazanym adresem.

Redaktor Stanisław Krawczyński.
Odbito w drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.